Nr. 69. Kraków, Czwartek 24 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Fundacya imienia Tadeusza Kościuszki.

Kiedy z początkiem bieżącego roku wyłoniła się kwestya, czy stuletnią rocznicę rozbioru Polski obchodzić mamy powszechną „żałobą narodową,“ — oświadczyliśmy się przeciwko narzucaniu jej ogółowi społeczeństwa polskiego, — jako w naszych stosunkach i w tym właśnie roku zbytecznej. Natomiast poruszyliśmy myśl. która znalazła głęboki w społeczeństwie polskiem oddźwięk, aby w roku tym zebrać znaczniejszy fundusz na cele oświaty tego ludu, który w chwilach wielkich przejść dziejowych stanął u boku bohatera z pod Racławic, aby nieść życie w ofierze za ojczyznę. Nie przywdzialiśmy szat żałobnych w tym roku, zapusty spędziliśmy bogdaj, czy nie za wesoło nawet, pamiętajmyż teraz, iż na tem poprzestać nam się nie godzi, lecz przystąpić musimy do owego aktu ekspiacyi, do spłacenia długu, zaciągniętego przez przodków naszych wobec włościan, zaniedbanych, zapomnianych niemal od wieków, a przecież nie tracących poczucia narodowego.

Myśl utworzenia fuudacyi imienia Tadeusza Kościuszki wprowadza obecnie w życie komitet obywatelski, zawiązany we Lwowie. Na czele akcyi, jako prezes, staje osobistość powszechnego we wszystkich sferach polskich zażywająca szacunku, — książę Jerzy Czartoryski; do komitetu obywatelskiego należą wybitni reprezentanci wszystkich klas społecznych. Ukonstytuowanie się tego komitetu na wczorajszem zgromadzeniu we Lwowie witamy z prawdziwą radością, gdyż nie wątpimy, iż działalność jego zaznaczy się wydatnym wynikiem dla dzieła oświaty ludowej, dzieła wyrokującego, rzec można, o przyszłych losach naszego narodu.

Co do szczegółów ukonstytuowania się owego komitetu donoszą nam ze Lwowa pod datą wczorajszą:

Wczoraj w południe w sali ratuszowej odbyło się zebranie komitetu, zaproszonego przez prezydenta miasta p. Edmunda Mochnackiego, celem obmyślenia sposobu uczczenia setnej rocznicy rozbioru Polski. Na zgromadzenie przybyli prócz posłów, przedstawiciele rozmaitych zawodów, mieszczaństwa i prasy. Zebranie zagaił stósownem przemówieniem p. prezydent Mochnacki, któremu poruczono przewodnictwo w obradach, i powołał na sekretarzy pp. Gubrynowicza i dra Godzimira Małachowskiego. Na wniosek Wojciecha hr. Dziudnszyckiego uchwalono zawiązanie komitetu oświaty ludowej imienia Tadeusza Kościuszki. Prezesem wybrano księcia Jerzego Czartoryskiego, zastępcami prezesa: Stanisława hr. Badeniego i p. Edmunda Mochnackiego. Następnie przystąpiono do wyboru dwunastu członków komitetu wykonawczego. Wybrani zostali pp. Bratkowski, W. Dzieduszycki, dr. Goldmann, Gorajski, A. Małecki, dr. G. Małachowski, Męciński, T. Romanowicz, dr. Skałkowski, Stanisław hr. Stadnicki, ksiądz Zabłocki, Fr. Zima. Komitet wykonawczy zajmie się wydaniem stosownej odezwy i uzyskaniem pozwolenia rządowego na zbieranie składek. Członkowie komitetu wykonawczego są upoważnieni do przyjęcia do swego grona osobistości, które uznają za odpowiednie.

W skład obszerniejszego komitetu wchodzą pp. Amborski, Asnyk, Stanisław hr. Badeni, Bratkowski, Chamiec, Chrzanowski, Jerzy ks. Czartoryski, Wojciech hr. Dzieduszycki, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Dembowski, Dzikowski, Franke, Gubrynowicz Gorajski, dr. Goldmann, Getritz, Głodziński, dr. Hirszberg, ks. arcybiskup Issakowicz, Janowski, Włodzimierz hr. Koziebrodzki, dr. Kubala, Kramarczyk, dr. Witold Lewicki, Lange Kazimierz, dr. Loewenstein, Mochnacki Edmund, Męciński, dr. Marchwicki, Michalski, dr. Maryański, dr. Małachowski, dr. Małecki, Matecki, Merunowicz, dr. Ostaszewski-Barański, Polanowski, dr. Piłat Tadeusz, Piepes, Pepłowski Stanisław, Popowski, Potoczek, dr. Rutowski, Rajski, Romanowicz, dr. Radziszewski, Rawer, Rewakowicz, Szeremeta, Szczepanowski, dr. Skałkowski, ks. Sanguszko marszałek krajowy, ks. Adam Sapieha, Stan. hr. Stadnicki, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Vogel Aleksander, Zajączkowski Liberat, Zima Fr., ks. Fr. Zabłocki, dr. Zgórski.

Skład komitetu zatem, jak widzimy, daje wszelka gwarancye, iż akcya podjęta przezeń ogarnie cały kraj, wszystkie stany, i stanie się godną imienia Tadeusza Kościuszki.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 22 marca.

Komisya przemysłowa na podstawie sprawozdania p. Goldmana załatwiła przedłożenie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, oraz fundusz przemysłowy.)

Komisya wyraża w sprawozdaniu p. Goldmana zapatrywanie, iż dokonana przed trzema laty reorganizacya komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, wprowadzająca do jej składu więcej osobistości, zajmujących się praktycznie i zawodowo przemysłem, znakomicie wzmogła skuteczność jej działalności. Akcya, mająca na celu popieranie przemysłu w kraju za pomocą pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego i zasiłków z funduszów przez Sejm corocznie na ten cel przeznaczonych, rozwija się według ustalonego już planu, praktycznie wypróbowaną metodą, a więc skutecznie i bez niemiłych zawodów.

O nowo założonem Towarzystwie handlowem, do którego Wydział krajowy przystąpił imieniem krajowego funduszu przemysłowego, podnosi komisya, że całe społeczeństwo widzi dziś jedyne zbawienie ekonomiczne w podniesieniu przemysłu krajowego, a najgłówniejszą dźwignią największym tegoż przemysłu protektorem jest dobrze zorganizowany handel. Owoż nowo założona instytucya uczyniła — zdaniem komisyi — zadość jednej z najbardziej piekących potrzeb kraju, bo wprowadzi w główne gałęzie handlu racyonalną organizacyę, uszlachetni ona handel w ogólności, czyniąc go dla ogółu ludności rzetelnie pożytecznym. Ze stanowiska interesów przemysłu usiłowania, zmierzające do utworzenia takiej instytucyi, zasługują na życzliwe poparcie, tem bardziej, że inicyatorowie jej wyraźnie wytknęli sobie za cel — pomiędzy innemi, także organizacyę handlu i otwarcie nowych dróg zbytu w kraju i po za krajem dla wyrobów przemysłu domowego, zakładanie w tym celu bazarów w kraju, jako też reprezentacyj na obcych placach, jak również pośredniczenie w dostawach dla armii i w ogóle dla skarbu państwowego na korzyść krajowych spółek rękodzielniczych. Komisya uznaje tedy za zupełnie usprawiedliwione stanowisko, jakie Wydział krajowy i komisya krajowa dla spraw przemysłowych wobec projektu utworzenia akcyjnego Towarzystwa handlowego zajęły.

W r. 1890 postanowił Sejm, aby od pożyczek z kraj. funduszu przemysłowego pożyczkowego pobieranych w kwocie 5000 złr. i wyżej, pobierał Wydział krajowy 4 prc. odsetki. Komisya, idąc za opinią Wydziału krajowego, podnosi, że jeżeli wzgląd na użyteczność przedsiębiorstwa ma być głównym i rozstrzygającym motywem przy udzielaniu kredytu z kr. funduszu przemysłowego, w takim razie wysokość kwoty, jaka jest potrzebna do osiągnięcia celu pożyczki, nie powinna wywierać wpływu na warunki pożyczki co do jej oprocentowania. Wysokość kwoty żądanej pożyczki nie pozostaje wcale w związku z oceną pożyteczności przedsiębiorstwa dla ogólnych interesów przemysłu krajowego.

Komisya wnosi tedy, aby Sejm pozostawił na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczone i pobierane prowizye od pożyczek z kraj. funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej. Nadto proponuje komisya rezolucyę do rządu aby przyspieszył uregulowanie stosunku komisyi kraj. dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego namiestnictwa w sprawach, tyczących się szkół przemysłowych w Galicyi, przez rząd zakładanych i utrzymywanych.

Komisya gminna na podstawie referatu p. Fruchtmana załatwiła wniosek p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego.

Sprawozdawca podnosi w swym referacie, że utrzymanie instytucyj obszarów dworskich w r. 1886 było koniecznością; konieczność ta jednak wiecznie trwać nie musi, ona może ustać, jeżeli oświata w gminie o tyle przynajmniej się podniosła, aby wartość inteligencyi ocenić umiała i wskutek tego chciała i potrafiła zużytkować rady i wskazówki wcielonego do związku gminnego właściciela obszaru dworskiego. Czy czas ten już nadszedł, tego dorywczo sądzić nie można, a komisya nie ma dostatecznych podstaw do nabrania przekonania, że wniosek p. Potoczka jest wyrazem przekonań i życzeń ludności wiejskiej. Tu potrzebne są badania.

Gdyby na teraz wcielenie obszarów dworskich do gminy okazało się nieodpowiedniem, to może — zdaniem komisyi — należałoby jako stadyum przejściowe stworzyć organizmy gminne, obejmujące po kilka gmin obecnych i po kilka obszarów dworskich, w którychby obszar dworski ponosił względnie równe ciężary z gminami, nie tracąc przy tem swej indywidualności publicznej. Są to pytania, tak głęboko sięgające w polityczne i ekonomiczne stosunki kraju, że komisya bez poprzednich dochodzeń i badań stanowczej odpowiedzi dać nie może. Ostateczne załatwienie tych pytań poprzedzić winny takie dochodzenia i badania, które tylko Wydział krajowy przeprowadzić jest w stanie.

Dla tego komisya uchwaliła przedstawić Sejmowi, by wniosek p. Potoczka odstąpił Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wniosek ten w kierunku w sprawozdaniu wskazanym zbadał i wyniki tych badań zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

Krajowy szpital imienia św. Łazarza w Krakowie, był przedmiotem ożywionej dyskusyi, pod względem gospodarki finansowej, na onegdajszem posiedzeniu komisyi budżetowej. Nie po raz to pierwszy jednak w tym roku: przypominamy sobie bowiem, że już zeszłego roku w pełnym sejmie traktowano tę sprawę, domagając się zmiany gospodarki finansowej w kierunku oszczędnościowym. Obecnie referat odnośny miał dr. Czyżewicz, który opracował go obszernie, wchodząc w najdrobniejsze szczegóły gospodarki finansowej. Wydział krajowy preliminuje obecnie wydatki w kwocie 256.940 (+ 15.664, jak w r. 1891) — dochody zaś w kwocie 185.680 złr. (+ 7.438 jak 1891) czyli po odtrąceniu drugiej raty na budowę pawilonu chirurgicznego w kwocie 60.000, zamyka preliminarz niedoborem w kwocie 11.260 złr. Natomiast komisya budżetowa preliminuje wydatki w kwocie 251.811 złr., dochody w kwocie złr. 185.530 — czyli po odtrąceniu owej raty zamyka niedoborem 6.281 złr. Rubryki dochodu zostały więc, jak widzimy prawie niezmienione, natomiast w rubryce wydatków różnica wcale znaczna, gdyż komisya budżetowa okroiła prelminarz o 5.000 złr. z górą.

Rubryka pierwsza: płace i emolumenta pozostała niezmienioną — przy tej jednak sposobności komisya z braku motywów sprzeciwiła się utworzeniu posady sekundaryusza II kl. na oddziale chirurgicznym i jednej akuszerki.

Nadzwyczaj wyczerpująco jest opracowana rubryka VII, dotycząca właściwej gospodarki. W rubrykę tę wstawia Wydział krajowy 94.576 złr., tj. o 10.087 złr. więcej, niż w roku poprzednim. Gospodarka opałowa była już nie raz przedmiotem dyskusyi w Sejmie — że ona zaś nie jest dobrą i nie ma należytej kontroli, o tem przekonywają dowodnie cyfry sprawozdania. Opał kuchni kosztował w roku 1890 — 1261 złr. Tymczasem właściwa konsumcya kuchni wynosi tylko 437 złr. 54 ct., a 823 złr. kosztuje para, którą kuchnia dostaje z maszyny do kilku kotłów do gotowania — para jest istotnie bardzo droga, ale ponieważ jej dostarcza maszyna, komisya nie widzi powodu podwyższać jeszcze wydatku na opał o 150 złr. więcej i pozostawia kwotę 1.050 złr. i tak już za wysoką wobec faktycznego kosztu zużytych w kuchni węgli. Nie świetnie przedstawia się także sprawa opału sal, łazienek i innych ubikacyj. Przy tej pozycyi uchwalił Sejm już w 1891 roku dwie rezolucye, wzywające dyrekcyę szpitala do oszczędności materyału opałowego, do ściślej nad nim kontroli i zakupna węgli *en gros*. Sprawozdawca nie wie, o ile oszczędności wykaże zamknięcie rachunków za rok 1891, atoli cen węgla na r. 1891 zaakordowanych, tj. 36·5 ct. za węgiel gruby, 30 ct. za drobny, 24 zaś za drobny z Sierszy — za ceny *en gros* uważać nie można — a to tem bardziej, że szpital św. Łazarza potrzebuje rok rocznie znacznej ilości węgla. I tak w roku 1890 spotrzebowano tam 17.893½ cetn. metr. węgla, to znaczy 178 przeładowanych wagonów. Cały gmach politechniki we Lwowie ze wszystkiemi laboratoryami i mieszkaniami spożywa rocznie 35 wagonów. W Krakowie zaś w budynku administracyjnym jednopiętrowym na 20 pieców i 2 kuchnie wychodzi 667·7 cetn. metr. czyli 6½ wagonów węgla.

Dyrekcya w swojem sprawozdaniu sama podnosi, że nie ma pewności, czy cały węgiel z kolei do szpitala wchodzi, gdyż wiadomo, że w czasie drogi często węgli wskutek kradzieży ubywa. Wobec tego komisya odrzuca proponowane podwyższenie o 800 złr. i pozostawia taką kwotę, jak na rok 1891 z dodaniem rezolucyi, wzywającej Wydział krajowy, aby polecił dyrekcyi szpitala św. Łazarza przeprowadzenie ściślejszej kontroli co do zużycia węgla i postarania się o dostawę tegoż z pierwszej ręki *en gros*. Również zaleca komisya większą oszczędność w oświetleniu. Preliminowany wydatek na ogród warzywny obniża komisya o 150 złr., wyrażając przy tem życzenie, ażeby przemieniono część ogrodu na spacerowy, zadrzewiono go, przez co szpital posiadający ogród moczarowaty znacznie zyska.

Zmniejszony został także wydatek na cele zakupna bielizny i odzieży, tak że rubr. VII według preliminarza komisyi wynosi 93.684 złr. W rubr. XI przy pozycyi „utrzymanie wodociągów i maszyny parowej“ na podstawie szczegółowego obliczenia kosztów i materyału uchwaliła komisya, w celu skonstatowania, czy ilość opału oraz siła maszyny odpowiadają rzeczywistej potrzebie, przedstawić Sejmowi wniosek polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby nakazał zbadać maszynę parową i urządzenie pomp w szpitalu krakowskim św. Łazarza, odnośnie do jej siły, wydatności pracy, oraz ilości potrzebnego materyału opałowego. Do przeprowadzenia tego zbadania należy postarać się o udział fachowego profesora politechniki. Wynik badania ma być przedłożony na następującej sesyi.

W pojedynczych rubrykach dochodów, prócz jednej nieznacznej zmiany, przyjęła komisya preliminarz Wydziału krajowego.

Następnie na wniosek p. Marchwickiego uchwalono rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, aby zbadał dokładnie przyczyny nadmiernych kosztów utrzymania szpitala św. Łazarza i na podstawie specyalnych badań i dochodzeń postawił wnioski, ewentualnie wydał zarządzenia, dążące do obniżenia kosztów administracyjnych i gospodarczych tak, aby o ile możności były zrównane

ZAPISKI LITERACKIE.

MARYA RODZIEWICZÓWNA: Hrywda. (Powieść współczesna). Warszawa. Księgarnia M. Arcta. 1892 roku str. 373.

Opowieść to, ciężka — jak życie ludzkie; okrutna — jak dola sieroca.

Ciężka, okrutna, a jednak przykuwa do kart swych smutnych.

Przykuwa, nie mocą talentu jedynie, lecz siłą uczucia, potęgą ukochań autorki, która, starając się być objektywną wobec ciemnoty i upodlenia ludu, w kreślenie wszakże nędz jego część duszy swej kładzie. Ztąd też, pomimo całego realizmu, z jakim p. Rodz. nie cofa się przed opisami: bójek i pijaństwa, kradzieży, podpalania, zabójstwa, znęcania się nad trupami nawet i trucicielstwa, my, dla bohaterów jej, odczuwamy nie wstręt, nie pogardę, lecz tylko głębokie politowanie i współczucie; bo ową otchłań poniżenia i zezwierzęcenia tłomaczy nam jeden wyraz: ciemnota. Ciemnota, która wywołuje rumieniec na polskie lica, ciemnota, rzucająca zwątpienie do serc naszych, a z której, zarówno autorka, jak czytelnik, kosztem życia nawet, pragnęliby masy te dźwignąć.

Można się nie zgadzać z p. Radz. co do drogi, na jakiej chciałaby szukać polepszenia doli ludu, można na punkcie tym, różnić się z nią w zdaniu, mieć inne ideały. Równocześnie jednak, oceniając powieść ze stanowiska literackiego, nie podobna zaprzeczyć, że Hrywda nosi na sobie wybitne znamię talentu, że podyktowana przytem obywatelskiemi poczuciami, staje w jednej linii z *Dewajtisem* i *Szarym prochem*, nagradzając sobą inne, blade, a mniej udatne prace autorki.

Obie wymienione powyżej powieści, miały jedną, wspólną cechę: ów charakter głównej postaci — niezłomny, hartowny, jak dąb silny; obie zdawały się przejęte tchnieniem idealizmu, który coraz żywiej odzyskuje berło, utracone na krótko w literaturze. Dalsze utwory p. Rodz. były szablonowem powtarzaniem raz stworzonego wzoru. Krytyka nie wahała się też wykazać tego autorce, która na uwagi, czynione nad dziełami swemi, odpowiedziała w sposób najstosowniejszy, bo pracą wręcz odrębnie pojętą, pracą, której nikt już nie zarzuci, że przeżuwa te same typy i pomysły.

Hrywda, to nie dzieje pojedynczych ludzi, nie historya kilku osób, lecz wierny obraz chłopskiego żywota, odtworzony dzień po dniu, tydzień po tygodniu, przez rok cały i całe życie. Autorka powzięła wdzięczny pomysł, nadania rozdziałom nazw miesięcy. Zacząwszy więc w styczniu, prowadzi nas przez luty, marzec, przez srogą zimę i ciężki przednowek, przez nadzieje wiosny i krwawe znoje lata, przez sianokosy, żniwa i zasiewy, słoty jesienne i śnieżne zamiecie, aż hen, w ową czarną, beznadziejną noc grudniową, wśród której opowiadanie zaprowadziło nas po raz pierwszy do nędznych, dymnych chat Hrywdy.

Przez rok więc cały żyjemy faktycznem, aktualnem istnieniem ludu i zżywamy się z niem prawie. P. Rodziewiczówna nie opuszcza żadnego rysu w tym olbrzymim, z szarych tonów przeważnie, złożonym obrazie. Dzielimy z chłopami ich smutek i radość, bierzemy udział w nędzy ich i pomyślności. Cieszymy się narodzinami i weselem, patrzymy — jak oni — z filozoficzną obojętnością na śmierć. I nabożeństwo w cerkwi i pijatyki w karczmie, i czary, gusła, kradzieże i zbrodnie, w naszych odbywają się oczach, wtajemniczając nas w całą przepaść moralną i umysłową tego odrębnego świata, którego byt duchowy i fizyczny zamyka się w jednym wyrazie: praca.

Opowiedzieć treść Hrywdy, istnem jest niepodobieństwem. Autorce bowiem nie chodziło o bajkę powieściową, lecz o rozległy obraz życia włościan, obraz, na który składa się setka drobiazgowych fotografij. Pomimo tego spróbujemy przytoczyć szkielet chociaż fabuły, na którym opowiadanie oparto. —

W zapadłej, oddalonej od świata, wiosce rusińskiej, czy litewskiej, bo bliższych wskazówek autorka nam nie daje, w wiosce jednem słowem, w której dwór jest polski, a nad chatami cerkiew prawosławna panuje, żyją obok siebie dwie chłopskie rodziny: Hubenie i Huce. Hubenie to *„bohatyrowie“* (to jest bogacze), osadnicy zamożni, na własnym panujący gruncie. Huców, nie nazywa cała Hrywda inaczej jak „pańskie sobaki“, lub „laszki“. Bo Huce, z ojca na syna, służą dworowi, czerpiąc z niego dostatek. Chata ich też jasna, dużemi oknami opatrzona, króluje nad kurnemi lepiankami innych gospodarzy, a stary Huc, gumienny, patryarcha rodziny, stanowi typ szlachetnej prostoty i uczciwości, w jakiej dzieci swe wychowuje. Synowie, chłopy dorodne, służą wszyscy we dworze, „niewiastki“ ciche i pracowite, mnożą zamożność, a w izbie spokój, zgoda i zadowolenie panuje. Hucom nie zbywa na niczem; od smacznej strawy i strojów chędogich, do grosza, dobytku i wszelkich zapasów.

Wręcz przeciwnie dzieje się u Hubeniów. „Bohatyrowie“ cierpią nędzę, przy której pracować lub... kraść trzeba. Do trudu jednak i mozołu nie wiele tu rąk staje. Stary Sydor myśli tylko o karczmie, a przy zdarzonej sposobności o kradzieży. Za złe nikt mu tego nie ma. Inaczej nie wyżyłby w chacie. Syn dorosły, Sacharko, wzięty do wojska; w domu więc tylko, oprócz trojga dzieci, żona spracowana, która nie bardzo już radę im dać może i bratanek Kalenik, do którego, po ojcu, połowa gospodarstwa tego należy. Rąk tak nie wiele, nie zdoła rodziny i dobytku utrzymać; to też Sydor, powróciwszy raz z szynku, dopóty bił żonę drągiem od żaren, aż mu, pod kijem nieledwie, ducha wyzionęła.

Do pracy więc pozostał już tylko Kalenik, parobek cichy, mocny a do znoju nawykły, który w gospodarstwie tem od lat dwudziestu, jedyną roboczą był siłą. Brak baby jednak, mocno się dawał uczuć w chacie. Stryj też postanowił ożenić Kalenika i wybrał mu nawet stosowną „bohatyrkę“, Tatianę, z wioski sąsiedniej. Kalenik, w którego duszę marzycielstwo rzuciło iskrę uczucia dla sieroty Łucysi, widząc iż słabostka do ubogiej osadniczki nie jest praktyczną, zgadza się na poślubienie Tatiany.

Tymczasem jednak, palec siekierą odcięty, sprowadza na niego dłuższą chorobę, a równocześnie Sacharko wraca niespodzianie z wojska. Wikt i opierunek zły w chacie, len nie obrobiony, na babę dłużej czekać trudno; więc zamiast Kalenika, urlopnik Sacharko poślubia Tatianę. Wszak to wszystko jedno. Byle dwie ręce do pracy przybyły.

Uwolniony od obowiązkowych zaślubin, Kalenik poznawszy przy sianokosach, że uboga Łucysia jest nietylko jemu miłą ale i niezmordowanie pracowitą, postanawia wyrzec się posagu i z nią się ożenić. Doprowadzić jednak do skutku zamiarów swych nie może, bo go równocześnie wyrzucają z chaty i gospodarstwa. Urlopnik, wspomożony posagiem Tatiany, którą na śmierć znów bije, postanawia zagarnąć własność stryjecznego brata. Sąd, przekupiony wódką, przyznaje mu słuszność i wyrokiem nieprawym pozbawia Kalenika ojcowizny.

Zmieniony w żebraka, pomimo że go Sylukowa wdowa chce wziąć w „prystupy“, chłopak gardzi jej gospodarstwem, by się ożenić z ukochaną dziewczyną, która nietylko doglądała go w chorobie, lecz tonącemu w męczarach życie uratowała. Do złotowłosej jednak Łucysi przysyła swaty inny zalotnik, Tychon, syn czarownika Czyruka. Dziewczyna nie chce się sprzedać bogaczowi, a obrażony znachor, jadem wpuszczonym do wódki, truje niebogę.

Zbrodnia jest jawną i widoczną, a nie pierwsza, jaka cięży na życiu Czyruka. Pomimo tego w zabobonnej trwodze, iż sąd kazałby krajać trupa Łucysi i naraził ich na zemstę znachora, wszyscy, nawet rodzona matka otrutej, postanawiają ukryć jego zbrodnię.

Kalenik jeden tylko odczuwa tak strasznie stratę ojcowizny i śmierć dziewczyny, iż ucieka do lasu i tu zimą, w śniegi, bez odzieży i pożywienia, miesiąc cały włóczy się przez dni i noce, żałość swoją wypłakując. Spotkany przypadkiem przez ową wdowę, która mu czyniła niegdyś propozycyę małżeństwa, daje się jej zabrać i apatyczny, ogłupiały, wraca już „hartowny na żywot cały, zmarły dla wszystkich dum, pragnień, walk“, Ciągnęła go ziemia i nawyknienie do pracy. „W jarzmo *kładł kark zgięty, aby go już więcej nigdy nie wyjąć, nigdy nie wyprostować.*“ — —

Oto, bardzo niedokładny zarys *Hrywdy*. Nić ta romantyczna jest tak wątłą w powieści, tak pajęczą, że ślad jej zatraca się często, wobec nagromadzonych szczegółów życia chłopskiego. Sądzimy też, iż pierwszem życzeniem autorki było wierne życia tego odzwierciedlenie, — drugiem, przeciwstawiente nędznych moralnie i majątkowo Hubeniów, z Hucami, którzy dzięki służbie dworskiej, opływają we wszystko, od spokoju, uczciwości i honoru, aż do dostatków. Myśl porównania tego, wyraźnie uplastycznicna, przebija się ciągle, na każdej niemal stronie, ustami Huców zaś często wypowiadana, stanowi poniekąd główną tendencyę powieści.

Otóż tu, pozwolimy sobie, nie zgodzić się kategorycznie z p. Rodziewiczówną. Widzieć jedyne poprawienie doli chłopskiej w *służbie* u dworu, to zaiste pogląd zbyt chyba jednostronny. A jednak innego czynnika nie daje nam autorka nigdzie, nigdzie! Wyraz oświata ani razu nie dostaje się pod jej pióro; jedyny zaś przedstawiciel szkolnej nauki, syn Hubeniów, Kiryk, jest uosobieniem uczonego sprytu, stosowanego do wszelakiej podłości; zaczyna od kradzieży, od wypijania wódki, stojącej przy trupie matki, od znęcania się nad ojcem, a kończy na podpalaniu i zabójstwie...

Znikąd ani jednego jaśniejszego promyka, zni-

z kosztami administracyjnemi i gospodarczemi powszechnego szpitala we Lwowie.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowego stoi sprawa powiększenia ilości posłów ze Lwowa i z Krakowa, tudzież przyznania głosu wirylnego w sejmie rektorowi szkoły politechnicznej i prezesowi akademii umiejętności. Ponieważ przedmiot ten zmierza do zmiany statutu krajowego, przeto wymaga obecności w Izbie dwóch trzecich całej ilości członków sejmu, to jest 114 posłów. Pytanie wielkie, czy znajdzie się taki komplet wobec niechęci, na jaką ta sprawa natrafia u pewnej części konserwatystów i w klubie ruskim. Stronnictwo-krakowskie jest przychylnie dla tego wniosku usposobionem.

Ruski wiec ludowy, który odbył się w Brodach w grudniu r. z. uchwalił cały szereg rezolucyj treści politycznej i społecznej, które następnie przedłożone zostały sejmowi przez posła ks. Sirkę w formie petycyj. Jedna z tych petycyj, ks. Sirki i towarz., załatwioną została po bardzo gorącej dyskusyi przez komisyę petycyjną na tle referatu, opracowanego przez p. Merunowicza.

Petenci domagają się: najpierw, ażeby urzędników ruskiej narodowości nie przenoszono w zachodnie okolice kraju, a przesiedlonych tam, ażeby napowrót przeniesiono do Galicyi wschodniej; powtóre, ażeby władze w korespondencyi ze stronami ruskiej narodowości używały języka ruskiego, i ażeby nie posługiwały się przy tem pismem łacińskiem; a wreszcie, ażeby starostwa nie zniewalały ruskich księży do wydawania wyciągów z metryk i innych pism urzędowych w języku polskim.

Komisya petycyjna oświadcza co do pierwszego żądania, iż kwestya rozmieszczania urzędników jest sprawą wewnętrznej karności w poszczególnych działach służby publicznej, i jako taka usuwa się z pod wpływu władzy ustawodawczej i należy wyłącznie do konstytucyjnie odpowiedzialnej władzy wykonawczej. Mimo to jednak komisya petycyjna wypowiada życzenie, iżby rząd w wykonaniu tego prawa swojego uwzględniał według możności stosunki familijne i wyjątkowe urzędników.

Co do żądania, ażeby władze w korespondencyi ze stronami używały języka ruskiego, stwierdza komisya, iż na pisma ruskie władze mają odpowiadać stronom w języku ruskim. Kwestyę pisowni wobec toczącej się obecnie zaciętej wojny pomiędzy zwolennikami pisowni fonetycznej i etymologicznej w ruskim języku pozostawia komisya na boku, wychodząc z tego zapatrywania, iż podobne sprawy nie mogą i nie powinny być załatwiane drogą orzeczeń sejmu, albo też dekretów rządowych, lecz że właściwem dla nich miejscem jest forum nauki i literatury. I dlatego też ten punkt petycyi pomija komisya milczeniem.

Wreszcie, co się tyczy wyciągów metrykalnych, stwierdza komisya, że według istniejących przepisów księgi metrykalne wszystkich trzech obrządków katolickich powinny być prowadzone w języku łacińskim, dlatego też i właściwe wyciągi metrykalne, które mają być dosłowną kopią zawartych w księgach zapisków, muszą być wydawane w języku łacińskim. Zaś poświadczenia pewnych faktów, zapisanych w regestrach, mogą być wydawane przez urzędy parafialne i w języku ruskim bez przeszkody.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 marca.

W poniedziałek odbyła się austryacka Rada ministrów. Przedmiotem obrad było podobno oświadczenie, jakie namiestnik Czech ma imieniem rządu złożyć w komisyi ugodowej. Posiedzenie tej komisyi odbędzie się jutro, a nie dzisiaj, jak pierwotnie zapowiedziano. Według doniesień jednego z dzienników oficyalnych, rząd ma oświadczyć, że stanowczo obstaje przy punktacyach ugodowych. Dziennik ten w dalszym ciągu swoich wywodów twierdzi, że rząd nie nosi się wcale z zamiarem rozwiązania Sejmu czeskiego w tym razie, gdyby komisya ugodowa uchwaliła odroczenie dyskusyi nad przedłożeniami ugodowemi, co zresztą nie ulega wątpliwości. Rozwiązanie Sejmu czeskiego przyczyniłoby się, zdaniem owego dziennika, tylko do zaostrzenia sprawy. Przy nowych wyborach Staroczesi, utraciliby mandaty na rzecz młodoczeskich kandydatów, a czeska szlachta wstrzymałaby się od głosowania i ustąpiłaby w kuryi wiejskiej własności miejsca Niemcom. W takim składzie Sejmu możnaby wprawdzie uzyskać większość dla niektórych przedłożeń ugodowych, ale Czesi opuściliby prawdopodobnie Izbę sejmową. Natomiast sądzi dziennik ten, że rząd może znaczną część projektów ugodowych przeprowadzić w drodze administracyjnej.

W sejmie karyntyjskim odezwały się głosy ostrej krytyki przeciw tamtejszemu szkolnictwu i rządowi. Pos. Kersnik podnosił zależność nauczycieli od starostów i zarzucił nauczycielstwu serwilizm. Przy nominacyi nauczycieli odgrywa główną rolę protekcya. Pos. dr. Pavcar wystąpił natomiast całą siłą przeciw starostom powiatowym, którzy nominacye swoje zawdzięczają protekcyi i piastują urzędy, mimo zupełnej nieznajomości języka. Starostowie ci starają się o zamienianie szkół jednoklasowych na wieloklasowe jedynie tylko dla tego, aby zaprowadzić naukę języka niemieckiego. Wreszcie pos. Hribar podniósł, że starostowie wymagają, aby nauczyciele ludowi przemawiali do nich po niemiecku. Poseł ten podnosił słusznie, że znajomość języka niemieckiego dla wielkich mas ludu słoweńskiego wcale jest niepotrzebną i zabiera tylko czas, który możnaby o wiele lepiej spożytkować.

Sejm węgierski dziś skończy nareszcie dyskusyę adresową. Na wczorajszem posiedzeniu zamknięto dyskusyę, a dziś przemawiać mają referent i wnioskodawcy, po czem nastąpi głosowanie. Dyskusyę budżetową rozpocznie Izba poselska już w sobotę.

Z Niemiec.

Przesilenie w ministerstwie pruskiem jeszcze niezakończone; według jednozgodnych doniesień z Berlina zakończy się ono w ten sposób, że hr. Zedlitz ustępuje stanowczo, a hr. Caprivi złoży urząd prezesa ministrów pruskich, zatrzymując kanclerstwo Rzeszy i tekę pruskiego ministra spraw zagranicznych. Według doniesień z Berlina do *N. Fr. Presse* na uczcie parlamentarnej u hr. Ballestrema dnia 21 marca hr. Caprivi miał wyrazić pragnienie usunięcia się od spraw pruskich, i na tej uwadze jego opiera się głównie pogłoska, wyżej przytoczona. O tych zmianach mówią w Berlinie z taką pewnością, że już wymieniają kandydatów nietylko w miejsce hr. Zedlitza, ale i w miejsce Capriviego na urzędzie prezesa gabinetu.

Zdanie dzienników o tej prawdopodobnej zmianie w prezydenturze ministerstwa pruskiego są bardzo podzielone. Jedne z nich wykazują, że gdyby prezydentura ministerstwa została oddzielona od kanclerstwa, wówczas udzielanie wskazówek pruskim członkom Rady związkowej w Rzeszy niemieckiej przypadłoby prezesowi gabinetu pruskiego, a więc nie będzie wykluczoną ewentualność, że między tym prezesem i pruskimi członkami Rady z jednej a kanclerzem Rzeszy z drugiej mogłoby przyjść do nieporozumień.

Z rozmaitych głosów dziennikarskich o obecnem przesileniu w Prusiech godny zanotowania jest głos dziennika *Nat. Ztg.*, który pisze: Gdyby i po uzupełnieniu ministerstwa pruskiego nie ustała wątpliwość, jak wybrnąć z kłopotu, jakiego hr. Zedlitz nawarzył swoim projektem szkolnym, wówczas nie pozostawałoby koronie nic innego, jak rozwiązać parlament niemiecki i Sejm pruski, a rząd utworzyć z żywiołów liberalnych. Wynik wyborów dałby się łatwo przewidzieć: stronnictwo konserwatywne stopniałoby znacznie, stronnictwo środkowo-katolickie doznałoby również uszczerbku, stronnictwa liberalne zaś uzyskałyby niewątpliwą większość. Teraźniejszy rząd w składzie dotychczasowym nie mógłby rozwiązać Sejmu pruskiego, odwoływać się do wyborców i wzywać ich, aby się oświadczyli przeciw ustawie szkolnej, za którą dotąd tak gorąco przemawiał. Najpilniejszym środkiem wyjścia z kłopotu jest przeto co rychlej zakończyć teraźniejszą sesyę sejmową, aby spokój przywrócić w umysłach.

Według twierdzenia dziennika *Post* cesarz nie żądał przedłożenia ustawy szkolnej, a tem mniej nie nalegał, aby została przeprowadzoną. Dlatego dziwnem jest, że nie tylko minister oświaty, jako autor projektu do ustawy, ale i prezes gabinetu stanęli z wielką stanowczością a nawet niecierpliwością za projektem, jakby chodziło o kwestyę gabinetową na podstawie zgodnej uchwały całego ministerstwa. Przebieg całej sprawy możnaby nazwać komedyą pomyłek, gdyby sama sprawa nie była tak poważną. Powaga ministerstwa doznała uszczerbku, bo okazało się, że nie ma wytrawnego sądu politycznego i przezorności...

Z Petersburga.

Prawit. Wiestn. ogłaszasza urzędownie nominacyę ks. biskupa łuckiego Kozłowskiego na arcybiskupa mohilewskiego i metropolitę wszystkich kościołów katolickich w Rosyi oraz nominacyę ks. prałata Simona na arcybiskupa sufragana w Mohilewie.

Polit. Corresp. na podstawie wiadomości, otrzymanej z Petersburga, donosi, że specyalny komitet pod przewodnictwem prezesa komitetu ministrów Bunge'go, który miał zadanie przekształcić finlandzkie publiczne instytucye na wzór instytucyj rosyjskich, otrzymał polecenie zawieszenia swoich czynności na czas nieoznaczony. Rozporządzenie to jest wskazówką, że w sferach decydujących w Rosyi uważanem jest za rzecz niewłaściwą zaostrzać w obecnej chwili antagonizm fińsko-rosyjski.

Pogłoski o agresywnych krokach Rosyi są nieuzasadnione. Ze względu na wewnętrzne położenie, Rosya nie może myśleć obecnie o wojnie. W przedmiocie tym donoszą z Wiednia, że ani rząd niemiecki, ani austryacki nie wiedzą nic o rzekomej koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą. Dyslokacye wojsk rosyjskich, według dokładnych informacyj, otrzymanych w Berlinie, pochodzą jedynie z lokalnych przyczyn: są to przeważnie zmiany garnizonów, wywołane głównie względami na dowóz żywności. Dzienniki niemieckie zapewniają, że Rosya nie może dzisiaj myśleć o wojnie, ponieważ środki jej pieniężne i komunikacyjne zaledwie wystarczają na to, aby zaopatrzyć w żywność miliony głodnej ludności. Z drugiej strony ani Austrya, ani Niemcy, według zapewnienia tychże dzienników, nie mają żadnych zaczepnych zamiarów. W Austryi stoi no porządku obrad regulacya waluty, w Niemczech także rozmaite ważne sprawy wewnętrzne, szkolne i socyalne.

Z Grecyi.

W tych dniach — może jutro we czwartek — będzie obwieszczony dekret królewski rozwiązujący Izbę poselską — tak opiewa doniesienie z Aten. Z tego pokazuje się, że nowe ministerstwo ze stronnictwa środkowego utraciło nadzieję poparcia w Izbie poselskiej i dlatego ucieka się do nowych wyborów w przypuszczeniu, że skład nowej Izby będzie dlań przychylniejszym.

Jak groźnym jest obecnie stan wewnętrzny w Grecyi, widać z tego, że król grecki nie wybiera się do Danii na złote wesele duńskiej pary królewskiej, bo pobyt swój w kraju w tym czasie uważa za konieczny. Inni członkowie rodziny królewskiej w Grecyi zaniechają również podróży do Danii. Następca tronu ks. Konstantyn pod nieobecność jenerała Mauromichali'ego objął komendę dywizyi w Atenach, aby czuwać nad spokojem i porządkiem.

Ze sytuacyi teraźniejszej korzystają spekulanci giełdowi, — agio złota doszło do 21 marca do wysokości 53%. Rada ministrów bacząc na tę okoliczność, podkopującą do reszty kredyt Grecyi po za granicami, zastanawiała się nad użyciem środków przeciw temu, — jak twierdzi — sztucznemu podrożeniu złota — i ma zamiar ogłosić zakaz transakcyi giełdowych o terminowej dostawie złota.

Towarzystwo pomocy naukowej im. Marcinkowskiego.

Wczoraj odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego, na którem złożono sprawozdanie za rok ubiegły.

Sprawozdanie wspomina we wstępie o 50 letnim jubileuszu Towarzystwa który obchodzono w przeszłym roku i podaje wykaz hojnych zasiłków, jakie dla uczczenia jubileuszu złożono do funduszu żelaznego; i tak:

1) P. sędzia R. Węsierski z Kościana złożył dar w imieniu spadkobierców ś. p. Konstancyi z Bussów Wolszlegierowej mr. 3000.

2) Darodawca, nie chcący za życia być wymienionym, złożył w listach rentowych fundusz w wysokości mr. 3000 pod l t. A. K.

3) Komitet byłych stypendyatów Towarzystwa złożył fundusz w wysokości 10.559 m. 80 fen.

4) P. dr. Buski i mecenas L. Cichowicz z Poznania, jako spadkobiercy radcy sądu ś. p. Stanisława Mrozińskiego, złożyli do funduszu żelaznego mr. 10.000 i zobowiązali się nadto płacić po dwieście marek składki rocznej.

5) Ks. Kosicki z Rokossowa złożył od niewymienionego darodawcy mr. 3000.

Prócz tego złożono wiele innych drobnieszych darów, które razem z wymienionemi czynią ogółem darów jubileuszowych 29.618 marek 63 fenigów.

Sprawozdanie zaznacza jednakże, że lubo jubileuszowe składki i dary, do funduszu żelaznego złożone, powiększyły zasoby Towarzystwa, to przecież dochód ze składek zwyczajnych w ubiegłym roku o blisko 2000 marek, a w porównaniu do innych lat nawet o przeszło 3000 marek się zmniejszył. Niedobór taki przy zestawieniu rachunków i układaniu etatu dla przyjętych już stypendyatów wprawia dyrekcyę w nader trudne położenie i zniewala ją częstokroć wnioski same w sobie słuszne i uzasadnione z ubolewaniem odłożyć lub nawet zupełnie pominąć.

W dalszym ciągu sprawozdania znajdujemy zapewnienie, że młodzież, wspierana z funduszów Towarzystwa, okazała się w przeszłym roku, zarówno jak i w dawniejszych, godną dobrodziejstw i opieki. Nieznaczna tylko liczba stypendystów, z powodu niedostatecznych świadectw, lub dlatego, że w przepisanym czasie egzaminów nie złożyła, pobierane wsparcie utraciła, ogół atoli czynił zadość obowiązkom i przepisom i sumiennie wypełniał powinności kształcenia się dla dobra własnego i dla dobra kraju. Uczniowie uniwersytetu regularnie składali egzamina półroczne *pro stipendio*, które chlubnie świadczą o ich pilności i postępach: pięciu z nich złożyło państwowe egzamina na lekarzy praktycznych, dwóch na aptekarzy.

Sprawozdanie wspomina o stratach, jakie Towarzystwo poniosło przez śmierć zasłużonych swych członków: Walerego Chrzanowskiego, ks. prob. Kościelskiego, ks. biskupa Janiszewskiego i ks. prob. Kurowskiego.

Dyrekcyę składały w roku 1891 następujące osoby: 1) Radca sprawiedliwości K. Szuman prezes. 2) Radca medycynalny dr. Osowicki, zastępca prezesa. 3) Poseł Stef. Cegielski. 4) Ks. prałat szambelan Hebanowski. 5) Prof. L. Jakowicki, sekretarz. 6) Wł. Jerzykiewicz, podskarbi. 7) Dr. Koehler. 8) M. hr. Kwilecki. 9) J. hr. Mielżyński. 10) Ks. kanonik Pędziński. 11) Edward hr. Poniński. 12) Ks. dziekan Sadowski. 13) Ks. dziekan Woliński. 14) Radca zdrowia dr. Zielewicz. 15) Fr. hr. Żółtowski.

Dyrekcya odbyła w roku 1891 zwyczajnych posiedzeń 24, we wtorki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Dziennik registratury wykazuje w tym roku 1638 numerów. Z tych przypada większa część na korespondencyę z władzami prowincyalnemi, instytutami naukowemi, członkami Towarzystwa, młodzieżą wspieraną lub jej rodzicami i opiekunami; reszta przypada na korespondencye z komitetami powiatowemi.

Z składek zwyczajnych wpłynęło do kasy Towarzystwa w ubiegłym roku 21,340 m. 54 fen.

Z składek nadzwyczajnych wpłynęło 6756 m. 60 fen.

Z składek jubileuszowych jak wyżej powiedziano, 29.618 m. 63 fen., w tem 10.600 m. od byłych stypendystów.

Tysiewicz-Niewiarowicz.

Gazeta Narodowa przynosi następujący artykuł: „Piękny fakt mamy do zakomunikowania.

„Oto Muzeum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich otrzymało ostatniemi czasy znakomity dar z zapisu ś. p. Tysiewicza-Niewiarowicza, zamieszkałego od lat wielu we Francyi. Składa go kilkadziesiąt obrazów olejnych, tyleż akwarel, rysunków ręcznych, studyów, szkiców; obok zaś tego wyroby (*objets d'art*) pysznych bronzów francuskich, jakoto: zegary z czasów Boucher et Empire, będące niegdyś własnością króla Ludwika Filipa. Ze starożytności zaś: stół wysokiej wartości mozajkowy (*en marqueterie*), dzieło pietyzmu średniowiecza, przedstawiający widok Ziemi świętej (Palestyny, Syryi i Egiptu), pochodzący z tychże zbiorów. Nadto dla uzupełnienia utworów sztuki: biblioteka z kilkuset dzieł.

„Nie dość na tem, gdyż obok wymienionych ruchomości artystyczno-naukowego znaczenia, szlachetny ofiarodawca, jakby dla zapewnienia im należytego zachowania i pożądanych skutków, nie zapomniał i o stronie materyalnej, zapisując nieruchomości, składające się z czterech willi, sytuowanych w okolicach Paryża w znanem dla serc polskich Montmorency, z życzeniem utworzenia z dochodów we właściwym czasie, dwóch stypendyów dla kształcących się w malarstwie.

„I któż to był ten hojny darodawca? — zapytasz czytelniku; ten oryginał, który, zamiast przejeść fortunę hulaszczo na bruku paryskim, składa na ołtarzu Ojczyzny swój grosz, ciężką pracą zdobyty, swoje całe mienie. Był to człowiek pracy, rozbitek; artysta-malarz z profesyi — Litwin z rodu.

„Burza polityczna wyrzuciła go z rodzinnej ziemi na tułactwo. Tam przyniósłszy z sobą zasoby, co mu wskazywały kierunek życia, oddał się malarstwu. Po odbytych studyach w Wiedniu, gdzie został zaszczycony złotym medalem wielkim „*Litteris et artibus*“, następnie w Monachium, gdzie uznanie i miłość towarzyszy pozyskał, o czem świadczy wspaniały puhar, ofiarowany mu w dniu rozstania, dał się poznać światu obrazem „Pokutującej Magdaleny“, który obwożony po Europie, dał mu imię, nabywcy zaś krociową fortunę. W tym to mniej więcej czasie przybył do Lwowa, tu wy… kilka prac, co go chlubnie wyróżniły śród … wych artystów; tu też w Zakładzie im. Os… skich doznał życzliwości, co mu została pam… Gdy wszakże i w Galicyi atmosfera stała się … duszną (1847), udał się do Francyi i tam p… bytych podróżach do Algeryi, osiadłszy w M… rency na stałe zamieszkał. Tam się oddał … którą nad wszystko miłował; tam gromadził … mające związek bądź z dziejami i literaturą … zny, bądź ze sztuką. Tam tęsknił i czekał... … mu los nie odmówił dostatku i dał, co dać … najmilszego tułaczowi, ukochaną i kochającą … to jednak w tęsknem oczekiwaniu „nadzieją … tracąc nadzieję“ wiódł gorzki żywot wy… Tam też i umarł... Zanim jednak zamknął … którym nie było danem ujrzeć ukochanej Litwy … mogąc w niej złożyć kości, złożył, niezrównaną … mięcią serca, na bratniej polskiej ziemi to, co … było osłodą życia, złożył pracę swego ducha … jego pamięci!

„Słuszna zatem, że kuratorya Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, oceniając jak należy tą … ką ofiarność zmarłego, wystosowała do jego … następujące pismo:

„Pani! Kuratorya Zakładu Narodowego im. … lińskich pospiesza zawiadomić Panią, że wy… Paryża przedmioty z zapisu ś. p. Jej męża, … spisem załączonym przez Panią doszły do L… w całości. Przedewszystkiem zaś, poczytuję … miły obowiązek wyrazić Pani uczucia wys… szacunku i wdzięczności za gorliwy współudział … spełnieniu woli szlachetnego ofiarodawcy. Dar … wspaniały, złożony w Muzeum, pozostanie dla p… szłych pokoleń pouczającą pamiątką, jak p… czasu i oddalenia, wśród przeróżnych kolei tw… go losu, należy pojmować miłość Ojczyzny i ja… służyć do zgonu. *Andrzej Lubomirski.*“

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Wieczorek na cześć Tadeusza Kościuszki. … raniem Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się dnia 4 kwietnia w sali ogrodu strzeleckiego wieczorek na cześć Tadeusza Kościuszki. Cały dochód przeznaczony zostanie dla nowo zawiązanego w 100-letnią rocznicę uchwalenia konstytucyi 3 maja Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Bliższe szczegóły programu podamy później.

Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ nie dawno … ukonstytuowało, a już zakrzątnęło się energicznie około wieczorku, którego celem uczczenie bohatera z pod Racławic w 98 rocznicę przysięgi, wykonanej na krakowskim rynku i przysporzenie funduszu Tow. „Szkoły ludowej“, podejmującemu olbrzymią pracę podniesienia intelektualnego, moralnego i materyalnego milionowych mas ciemnego ludu polskiego. Ani na chwilę nie wątpimy, że patryotyczna … sza publiczność pospieszy, jak zwykle, do strzeleckiej sali uczcić pamięć naczelnika w sukmanie … poprzeć szlachetny cel i pracę patryotycznych … naszego grodu.

Ku uczczeniu pamięci 98 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na krakowskim rynku odbędzie się w niedzielę 27 bm. uroczysty wieczorek w … warzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp możliwy tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu Stowarzyszenia ul. Szpitalna l. 9.

Petycye nauczycielskie do Sejmu. Sejm zarzucony jest tego roku petycyami gron nauczycielskich z rozmaitych stron kraju. Z Krakowa wysłały … prośbę do Sejmu nauczycielki młodsze, … magając się zrównania im płacy z nauczycielkami starszemi. W petycyi przytoczono wiele silnych argumentów za tem, że w Krakowie nie powinno być właściwie posad nauczycielek młodszych, lecz że co do płacy zrównać je należy z posadami nauczycielek starszych.

W tych dniach wnieśli także petycyę do Sejmu nauczyciele powiatu krakowskiego o przeniesienie ich ze względów wyjątkowych do III klasy płac na zasadzie ustawy szkolnej krajowej z 1 stycznia 1889 r. art. II lit. A. W motywach dowadniają petenci, że powiat krakowski z natury swego położenia geograficznego jest jedynym powiatem w kraju, który co do cen artykułów żywności i innych potrzeb górnje nad innemi powiatami. Petycyę podpisało 66 nauczycieli.

Miejmy nadzieję, że Sejm, względnie komisye … mowe, nie ograniczą się do zwykłego odesłania tych pytycyj do Rady szkolnej, lub do Wydziału krajowego, lecz rozważą motywa petentów i uwzględnią, o ile to tylko będzie możliwem, ich słuszne żądania.

Dr. Ignacy Schlesinger wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

Czwarty wykład techniczny w sali Rady miejskiej na temat „Walka elektryczności z gazem“ (w zastosowaniu do oświetlenia) mieć będzie dyrektor gazowni inżynier M. Dąbrowski, w piątek … b. m. o godz. $5 \frac{1}{2}$ po południu. Odczyt ilustrowany będzie licznemi doświadczeniami.

Temat wykładu budzi zajęcie tak między konsumentami gazu, jak i w szerokich kołach publiczności, a jest bardzo na czasie, wobec silnego współzawodnictwa między gazem a elektrycznością. Konkurencya ta sprawiła, że technika gazowa poczyniła w ostatnich latach cały szereg ulepszeń i wynalazków, zmierzających ogólnie do oszczędniejszego spalania gazu, a najnowsze palniki dają w tej mierze tak zdumiewające rezultaty, że mogą nawet na jakiś czas wstrzymać rozwój światła elektrycznego, któremu słusznie można dać miano światła przyszłości. Prelegent udowodnić zamierza, że dzisiaj interes gazowni i jej konsumentów jest wspólnym, bo jednej i drugiej stronie zależeć musi na zniżeniu kosztów oświetlenia. Przygotowane okazy i doświadczenia urozmaicą odczyt i zapewne zachęcą publiczność do licznego zgromadzenia się.

Bilety na odczyt ten nabywać można w Redakcyi *Czasopisma technicznego*, ulica Szewska l. 12.

W „Związku literackim“ odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem czwarta pogadanka na temat: „O bezstronności w historyi“. Zagai dr. Czermak.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy w roku 1882 przystępowali do egzaminu dojrzałości, lub ukończyli klasę VII w wyższej szkole realnej w Krakowie, zechcą jaknajspieszniej donieść o miejscu swego zamieszkania, pod adresem jak niżej, celem przesłania programu odbyć się mającego zjazdu koleżeńskiego w dniu 2 i 3 lipca b. r., jako w 10 rocznicę opuszczenia ław szkolnych.

---

kąd nadziei wyzwolenia z piekieł zbrodniczej ohydy i ciemnoty. Służba u dworu, oto jedyny ratunek, jedyna przystań, w obrazie wszechstronnym, wszystkie szczegóły życia chłopskiego obejmującym. Ponieważ zaś dwór niewielkiej tylko garści ludzi przytułek dać może, a więc reszta z góry skazana na zatracenie.

Czy przy tej ewangelii zbawienia, wygłoszonej dla ludu, pomyślała szan. autorka, co by się z nim stało, gdyby dwór ów zajęli ludzie słabej wiary i słabego serca, ludzie obcy swym obowiązkom, lub obcy nam narodowością i pochodzeniem? Czy w takich razach wolno nam, tylko... zwątpić i owe chaty, które tak wielką siłę stanowią, uważać za stracone na zawsze?

Ale nie zagłębiajmy się w spory bezowocne. Dość zaznaczyć tu odrębność naszych przekonań, oraz żal, że jedyna zamożna a uczciwa rodzina Huców nie znała oprócz „ścieżki wydeptanej do dworu“, innego środka ratunku i samopomocy, że autorka, zamiast przez długie wieczory zimowe włożyć w rękę licznej tej rodziny, chociażby przemysł jakiś, drobny a chlebodajny, każe nawet niemowlętom ich przychodzić na świat (literalnie) na owej dróżce pańskiej, przyczem woła: „Zrodzony na dworskim łanie, ścieżką dziada i ojca szedł do chaty, na rękach matki i rozwierał duże, modre oczęta, jakby zdziwiony, że pierwszem posłaniem były mu kłosy, pierwszym obrazem takie duże pola niechłopskie. Tenci — dodaje autorka — trafi do dworu, tenci najemnikiem wrogim nie będzie“.

Podkreśliłem wyrazy te, które się często w powieści przewijają, jako społeczne wyznanie wiary autorki. Tam, gdzie my chcielibyśmy widzieć z czasem obywatela, uboższego, lecz nie obcego elementarnemu choćby wykształceniu, a świadomego celów swych, silnego poczuciem człowieczeństwa i narodowości, gdzie pragnęlibyśmy stworzyć opokę, tam p. Rodz. wystarcza mnożenie się rąk roboczych dla dworu. W nim zbawienie i w nim cel polskiego chłopa.

Wróćmy jednak do strony literackiej powieści. Jest ona bez zarzutu nieledwie. Hrywda odznacza się przedewszystkiem szlachetnym, nieprzekraczającym pewnych granic, lecz bardzo silnym realizmem. Autorka nie cofa się przed żadnym opisem, a wszystko z drobiazgową notuje ścisłością. Ten rys prawdy realistycznej obcym był dotąd jej pióru, w Hrywdzie zaś główne jego znamię stanowi. Chłopi naprzykład panny Rodziewiczówny inni są od chłopów Sewera. Po nimo całej prawdy rysunku, pomimo chwytania w lot znamiennych rysów natury wieśniaczej, autor „*obrazków w słońcu malowanych*“ umie rzucić do duszy siermiężnych swych bohaterów nieujęte tchnienie idealizmu. Ta wielka ich miłość dla zagona, na którym się urodzili dla „świętej ziemi“, imponuje nam, jak każde uczucie potężne, pociąga i serce rozgrzewa. W Hrywdzie chłopi nie znają podobnych ukochań. Jeżeli ich co żywiej porusza, to — myśl kradzieży, lub praktyk znachorskich. Wielkiego przywiązania do roli, pierwotnych, brutalnych namiętności, nie widzimy tu wcale. Wobec też nawet bladego, a jakby dla konwenansu powieści, wprowadzonego uczucia Kalenika do Łucysi, czytelnik zimnym pozostaje.

Czy mamy ztąd robić zarzut jednostronności autorce? Broń Boże! Jest ona tylko pełną prawdy realnej. Na taki patrzyła zakątek i takim go odfotografowała; opis zaś nabożeństwa w cerkwi, dla wtajemniczonych w miejscowe stosunki, dostatecznie ten chłodny odcień natury chłopskiej tłomaczy. Wiara, ów główny hamulec, a zarazem podniosły i święty poemat serc prostych, w warunkach podobnych nie może się rozwinąć.

Istnieje jeden tylko gorętszy wybuch uczucia w Hrywdzie. Oto Czyruk znahor, Czyruk pogarda i postrach wsi całej, otruwszy Łucysię, za to, że nie chciała zostać żoną jego syna, a widząc, że duch jej nie daje chłopcu spokoju, idzie na cmentarz i wbija kół ostry w mogiłę dziewczyny. Wbija go przez grób, przez trumnę, przez ciało, przygważdża nim trupa, hen, aż do łona ziemi. A gdy i to nie pomaga, gdy Tychon rzuca mu się w gorączce on, czarownik złodziej truciciel, ostrzy kosę i — i zarzyna siebie, by dawszy łup śmierci, ocalić swoje dziecko.

Z takim materyałem powieściowym arcydzieła dokonaćby można! — —

Po tylu szczerych pochwałach wybaczy nam autorka drobną uwagę. Oto harmonię epicznego spokoju Hrywdy psują kilkakrotnie pieśni ludowe. Nie wiemy, czy są one tłomaczeniem, czy naśladowaniem miejscowych śpiewów wieśniaczych, lecz brak im w pierwszym razie naiwnego wdzięku i poezyi, właściwej pieśniom ludu; w drugim zaś, rażą niewyrobioną formą. Po co więc używać niezręcznej mowy wiązanej, gdy proza z taką prostotą i siłą myśli p. Rodz. wypowiada?

Oto obraz spracowanych rąk chłopskich, jakim autorka Hrywdę zamyka:

„Poszła precz dusza, poszło pomyślenie — my zostały. Dusza z gorącości wykipiała, myślenie, jak robak, orzech stariszy, samo wyschło, a my się ostały biednemu na posiłek, smutnemu na pociechę, sierocie za brata!

„Myż tego chłopa karmiciele i jedyne dobre towarzysze, myż jego dumka i marzenie! Na żywot cały my jemu wystarczymy. Nie szkoduje on nas i nie lubi, robotą obciąża i dlatego tylko żyje.

„Przez nas jemu ta chata czarna — dobra, ta dola podła — nie boli, to życie ciasne — ciche i spokojne.

Myż jemu za swobodę, za sprawiedliwość, za naukę, za kochanie, za wszystko, co jest na świecie daleko!“ —

Hymn to piękny, na cześć... maszyny pracowniczej.

Czyż w maszynę tę ducha nie tchniemy?

Anatol Krzyżanowski.

W imieniu komitetu *Stanisław Czarnowski*, *Maryan Wywiałkowski*, Kraków, ulica Szpitalna l. 22.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Tow. bursy dla synów nauczycieli itd. odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11 przed południem w zabudowaniu żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie według następującego porządku dziennego: Zagajenie; odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia; sprawozdanie komisyi lustracyjnej z funduszów bursy; sprawozdanie co do udzielenia stypendyum dla córek nauczycieli; wybór zarządu i komisyi lustracyjnej na r. 1892.

Walne zgromadzenie pierwszego stowarzyszenia weteranów wojskowych odbędzie się w niedzielę dnia 27 marca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali Radnej magistratu na którem złożonem zostanie sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów z roku ubiegłego.

W Stowarzyszeniu ślusarzy w Krakowie, przy odbytych ponownych wyborach zarządu, starszym wybrany został p. Szymon Setkowicz, zastępcą p. Adam Staszczyk.

Ewidencya katastru podatku gruntowego w Krakowie. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencyi, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu podatkowego w Krakowie w dniach 2, 4 i 5 kwietnia b. r.

Ruch budowlany w Krakowie ożywia się a jako przyczynę wskazują wycofanie kapitałów, lokowanych dotąd w papierach państwowych, co do których, wobec projektowanej regulacyi waluty zachodzi obawa, iż jeszcze mniejszy procent w razie konwersyi rent państwowych na niższe procentowe przynosić będą. Ruch ten jest większym i z tego powodu, że wobec nieurodzaju i wynikającej z tego drożyzny, murarz, cieśla i wyrobnik będzie w roku bieżącym tańszym.

Budownictwo miejskie zasypanem zostało licznemi podaniami o zatwierdzenie planów na nowe budowle, rekonstrukcye, tudzież odnawianie fasad. W ulicy Zwierzynieckiej obok siebie na realności dawniej dra Rybczyńskiego (ogród Tylki) zatwierdzono plany na dwa budynki dwupiętrowe pp. Reinerowi i budowniczemu Sylwestrowi Zabłockiemu.

Pomimo wczesnego rozpoczęcia robót budowlanych rzesze robotników i pomocników murarskich, przybyłych z oddalonych okolic, wzdychają za pracą.

Smocza jama na Wawelu, tak chętnie odwiedzana jako pamiątka przedhistoryczna, oczekuje rychłego naprawienia schodów, które zepsuły się tak, iż zejście pomimo zezwolenia władz wojskowych jest już od dłuższego czasu niemożebnem. Znalazł się prywatny przedsiębiorca, który kosztem około 600 złr. chce zbudować nowe schody, żąda atoli zezwolenia do pobierania opłaty po 5 centów od osoby, chcącej zwiedzić Smoczą jamę.

Z teatru. Wczoraj na przedstawieniu „Lwa sejmowego“ i „Człowieka o stu głowach“ teatr był znów zapełniony, z tego powodu te same sztuki dane będą jutro we czwartek po raz czwarty.

W piątek, jako w dzień uroczysty, przedstawionem będzie „Kościuszko pod Racławicami“, a w sobotę na benefis panny Trapszówny po raz pierwszy „Dwie Eleonory“, z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru.

P. Władysław Floryański, pierwszy tenor opery czeskiej w Pradze, przybywa temi dniami do Krakowa, aby wziąć udział w koncercie jaki się w d. 1 kwietnia na rzecz funduszu budowy domu akademickiego w sali hotelu saskiego odbędzie. Urządzeniem koncertu zajmuje się ten sam komitet, który urządzał koncert w dniu 21 bm. Oprócz głównego udziału p. Floryańskiego wezmą udział w koncercie prof. dr. Bylicki, który odegra koncert klasyczny z towarzyszeniem orkiestry, p. J. N. Hock, który zawsze chętnie dla celów pięknych spiesząc ze swym talentem, odegra kilka solowych utworów skrzypcowych. Podwójny kwartet damski odśpiewa parę utworów, artyści teatru krakowskiego odegrają nieznaną jednoaktówkę. Bilety na koncert ten sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego.

Samobójstwo. Ukończony słuchacz uniwersytetu Wiktor May pozbawił się życia zażywszy znaczną dozę morfiny. Przyczyna tragicznego zgonu młodego człowieka na razie nie jest znaną. Wyszedł on z domu pożegnawszy się z ojcem suchą uwagą, iż nie prędko powróci, i podążył w stronę Stradomia. Na ulicy uległ działaniu trucizny, a zwłoki pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło do mieszkania. Liczył 26 lat, był rygorozantem wydziału prawniczego.

Przystanek kolejowy Podgórze Miasto okazuje się coraz bardziej niewystarczającym dla ruchu osobowego. Rada miasta Podgórza postanowiła poczynić starania u dyrekcyi kolei państwowych o rozszerzenie budynku i zamienienie dotychczasowego przystanku na stacyę. Wczoraj odbyła się w tej sprawie komisya, której przewodniczył radca namiestnictwa p. Morawetz. Gmina m. Podgórza obowiązuje się na budowę stacyi dostarczyć kamienia, wapna i piasku.

Z uniwersytetu lwowskiego. Czytamy w *Dzienniku Polskim*: „Katedra historyi powszechnej na uniwersytecie lwowskim, osierocona po śmierci nieodżałowanego Ksawerego Liskego, została tedy obsadzoną. Drut telegraficzny przyniósł o tem wiadomość, która w równym zapewne stopniu dla senatu tej wszechnicy, jak dla nas i całego ogółu ludzi, interesujących się żywo losami lwowskiej *almae matris*, jest skończoną... niespodzianką. Niespodzianką — dodajemy zaraz — nie należącą bynajmniej do rzędu miłych niespodzianek, choćby jeno dla towarzyszących jej okoliczności. Rzecz ta przedstawia się bowiem — *ut fama fert* — tak: Senat akademicki miał na tę katedrę trzech kandydatów, pp. dra Ludwika Kubalę, dra Aleks. Semkowicza i dra L. Finkla. Wszystko to, jak widzimy, są nazwiska pracowników na niwie historycznej, znanych powszechnie w kraju i za granicą, a znanych pochlebnie zarówno w kierunku naukowym, jak pedagogicznym, obywatelskim itd. Większość głosów otrzymał zapewne dr. A. Semkowicz i jego też przedstawił senat akademicki ministerstwu oświaty.

„Tymczasem nominacya padła na zupełnie inną osobistość, na dra Br. Dembińskiego, prywatnego docenta w Krakowie, nad którego kandydaturą senat lwowski podobno nawet się nie zastanawiał wcale. O kwalifikacyach naukowych nominata nie przesądzamy w tej chwili w sposób dlań nieprzychylny, mimo woli wszakże nie możemy się oprzeć przypuszczeniu, iż w wyższym od nich stopniu posiadać on chyba musi kwalifikacye osobiste, które z pominięciem lwowskich, a w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędnych kandydatów, zaleciły go tak skutecznie p. ministrowi oświaty. Że wybór taki, a bardziej odeń jeszcze warunki, w jakich został dokonany, oddziałać musi wielce przygnębiająco na ludzi rzetelnej pracy i nauki, o tem chyba nikt nie zechce seryo powątpiewać.“

Zmiana redakcyi. Redakcyę i administracyę wydawnictw „Komitetu wydawnictwa dzieł ludowych“ objął p. Julian Nowakowski, profesor seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Celem wydawnictwa jest siać wśród ludu zdrowe ziarno nauki, umacniać wiarę, krzewić cnotę i moralność i podawać włościanom praktyczne wiadomości, dotyczące ich zawodu. Dotychczas wyszło około 200 książeczek polskich i ruskich, a niemal wszystkie zostały przez Radę szkolną krajową na premia dla młodzieży i do bibliotek szkolnych polecone. Dostarczanie ludowi i starszej młodzieży zdrowej, pożytecznej lektury jest rzeczą bardzo ważną, przeto polecamy wydawnictwo to życzliwej opiece wszystkich dbałych o rozwój obywateli kraju. Biuro redakcyi i administracyi wydawnictwa mieści się obecnie we Lwowie przy ulicy Garncarskiej l. 24 w parterze.

Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie urządza jutro we czwartek doroczny wieczorek ku uczczeniu pamięci Józefa Ign. Kraszewskiego. Program jest doborowy, przeważnie z kompozycyj polskich autorów złożony. Chóry mięszane wykonają niesłyszany jeszcze w Tarnowie „Rok w pieśni ludowej“ Noskowskiego. Połowa dochodu przeznaczona na fundusz budowy pomnika Fredry.

Z Cieszyna donoszą nam: Sekretarz rządu krajowego p. Adolf Zopot (Polak) mianowany został starostą w Cieszynie; dotychczasowy starosta tutejszy p. Rosenberg przeniesiony został w równym charakterze do Opawy.

Z Czerniowiec donoszą: Wskutek znanych zajść w Mielnicy pod Uściem Biskupiem, w których dwóch rosyjskich żołnierzy granicznych utraciło z własnej winy życie, panuje wśród rosyjskiej straży pogranicznej wielkie rozdrażnienie. Żołnierze ci odgrażają się krwawą zemstą. Austryacka straż pograniczna została wzmocnioną, pomimo to urzędnicy i służba cłowa nie ośmielają się zbliżać do Dniestru, obawiając się zemsty sałdatów.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 24 marca: Po raz czwarty „Lew sejmowy“, komedya w 1 akcie L. Madeyskiego, i po raz czwarty „Człowiek o stu głowach“, farsa w 3 aktach H. Moulin i E. Délavigne.

W piątek 25 marca: Po raz 135-ty „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W sobotę 26 marca: Na dochód Tekli Trapszównej po raz pierwszy „Dwie Eleonory“, komedya w 4 aktach Pawła Lindau'a, tłom. M. S.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkurs architektoniczny.** Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, z powodu niepomyślnego wyniku pierwszego konkursu, ogłasza ponowny konkurs na projekt stylowej restauracyi późno gotyckiej przybudowy, czyli kaplicy, zwanej „Ogrojcem“, połączonej z przedsionkiem do kościoła św. Barbary w Krakowie.

Należy przedstawić architektoniczny rysunek obecnego stanu „Ogrojca“ i przedsionka (z odróżnieniem części pierwotnej budowy od późniejszych przeróbek i dodatków) wraz z projektowanemi dopełnieniami ornamentacyi kamiennej i projektowanym dachem, a mianowicie rzut poziomy na skalę $^1/_{25}$, w wysokości jednego metra od bruku; na tęż skalę rzut poziomy w wysokości projektowanych jako górne zakończenie dopełnień, tudzież przekrój poprzeczny, t. j. w linii prostopadłej do frontu kościoła; zaś na skalę $^1/_{10}$ widok fasady.

Za podstawę służyć może zdjęcie aktualnego stanu budynku, sporządzone dla Towarzystwa sztuk pięknych w grudniu 1891 r. przez p. Hendla. Projektu restauracyi nie należy rysować na samym egzemplarzu zdjęcia p. Hendla. Projekt opartym ma być na ścisłem dochodzeniu pierwotnej myśli twórcy „Ogrojca“. Obecne przeznaczenie przybudowy na kaplicę i na odrębne przejście do kościoła św. Barbary musi być uwzględnionem. Za projekt restauracyi, najlepiej odpowiadający celowi konkursu, nadesłany przez Polaka, naznacza się nagrodę w kwocie 200 złr. Za ten, który po nim największą otrzyma ilość głosów, naznacza się nagrodę 100 złr.

Otrzymujący pierwszą nagrodę, obowiązany będzie do dostarczenia w czasie dwóch miesięcy wykonanego pod jego kierunkiem z gipsu lub drzewa, na skalę $^1/_5$, modelu plastycznego. Za ten model, o ile przez sąd konkursowy uznanym będzie za dobry, naznacza się wynagrodzenie w kwocie 200 złr.

Projekty rysunkowe nadesłać należy najpóźniej do 15 czerwca 1892 r. do kancelaryi Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach w Krakowie. Nazwisko autora dołączone być ma w zamkniętej kopercie, opatrzone tem samem godłem, co projekt.

W ciągu 30 dni po tym terminie ogłoszonym będzie wynik konkursu i podjęte być mogą przyznane nagrody. Po ogłoszeniu wyniku urządzoną zostanie wystawa projektów w salach Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Co do sposobu odstawienia modelu, nastąpi porozumienie między projektującym a Dyrekcyą. W ciągu 30 dni po upływie terminu nadesłania modelu, wyda o nim wyrok sąd konkursowy i podjętą być może przyznana zań nagroda.

Nagrodzone plany i model zostają własnością Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

W skład sądu konkursowego dla ocenienia nadesłanych projektów i modelu wchodzą pp. Matejko, Maryan Sokołowski, Władysław Łuszczkiewicz, Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Stryjeński. Wyrok sądu zapadnie na podstawie większości głosów.

Rozdzielenie pierwotnej nagrody 300 złr. na dwie mniejsze nagrody nastąpiło z powodu znakomitego ułatwienia i zmniejszenia pracy konkurujących wskutek zdjęcia budynku, sporządzonego przez p. Hendla. Zdjęcie powyższe, wykonane na skalę odpowiadającą warunkom konkursu, nabyć można w kancelaryi Tow. sztuk pięknych po 5 złr. za egzemplarz. Biorący udział w konkursie mogą żądać zwrotu tego wydatku. Dyrekcya wyraża przekonanie, iż dobry projekt restauracyi może jedynie powstać na podstawie naocznego, dokładnego zbadania budynku na miejscu.

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo łowieckie odbyło w niedzielę we Lwowie doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa hr. Romana Potockiego. Po załatwieniu spraw formalnych i przyjęciu do wiadomości sprawozdania za rok ubiegły, uchwalono wnieść do Sejmu petycyę w trzech sprawach, a mianowicie: 1) Co do ingerencyi władz w normowaniu różnych postanowień ustawy; 2) co do wysokości ceny kart myśliwskich; 3) co do zwrotu szkód wyrządzonych przez zwierzynę. Petycya będzie wykazywać potrzebę: 1) ażeby władze pierwszej instancyi urzędowały w porozumieniu z wydziałami powiatowymi w sprawach, z ustawy łowieckiej powstałych; 2) by cena kart myśliwskich wynosiła rocznie 3 złr. i aby namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym miało prawo zniżać cenę tę do połowy, a nawet w ważnych wypadkach wydawało myśliwskie karty bezpłatnie; wreszcie 3) ażeby wysokości szkód nie rozstrzygały władze, lecz sądy polubowne obywatelskie, powoływane przez władze polityczne pierwszej instancyi. Uchwalono nadto umieścić w petycyi wiele innych poprawek do poszczególnych paragrafów ustawy. W dalszym ciągu zgromadzenie uchwaliło poruczyć wydziałowi, by w razie uznania, wysłał ze swego grona do namiestnictwa deputacyę z prośbą, iżby przepisy dotychczasowej ustawy łowieckiej były przez władze ściśle kontrolowane. W końcu wybrano przez aklamacyę dotychczasowy wydział ponownie.

Z targów zbożowych.

Kraków, 22 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	10·85	11·55
Żyto	10·—	10·20
Jęczmień	7·50	8·40
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·50
Słoma		1·60
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·70
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·15	1·20
Masło za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° " "		78·—
Pszenica do siewu " " "		12·—
Wyka do siewu	11·60	12·—
Koniczyna nasienna czerwona za 100 kilo	6·50	7·25
" " biała " " "	50·—	70·—
	50·—	75·—

Ceny zboża.

Lwów, 22 marca.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·40	11·—	10·25	10·80	10·15	10·75	10·50	11·10
Żyto	9·—	9·40	8·90	9·20	8·80	9·25	9·15	9·55
Jęczmień	6·40	7·75	6·—	7·25	6·—	7·05	6·50	8·—
Owies	7·30	7·7[illegible]	6·50	7·15	6·25	7·—	7·25	7·85
Groch	6·50	12·—	6·—	7·—	6·—	11·—	6·70	12·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	11·—	12·50	11·—	12·50	10·90	12·40	11·50	12·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	50·—	65·—	48·—	64·—	45·—	65·—	51·—	66·—
Konicz b.	52·—	75·—	50·—	75·—	49·—	72·—	55·—	75·—
Okowita	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. —·— do —·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 23 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·4 mm	744·2 mm	742·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,2	+2°,8	+10°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	W 1	W 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	79 %	56 %
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	0	2	9

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 23 marca. (Sprawozdanie sejmowe.) Dotąd wpłynęło petycyj 1258. Sprawozdanie Wydziału o lwowskim zakładzie położnic przekazano komisyi budżetowej. Przy sprawozdaniu komisyi bankowej o stanie banku krajowego p. Klemens Dzieduszycki przedłożył rezolucyę do Wydziału krajowego o urządzenie w banku oddziałów kredytowych dla melioracyi i parcelacyi; p. Merunowicz zażądał zniżenia minimum pożyczek włościańskich z 500 na 300 złr. P. Struszkiewicz popierał żądanie utworzenia oddziału dla parcelacyi od wypadku do wypadku; kredyt melioracyjny powinien mieć pierwszeństwo hipoteczne. P. Gorayski przestrzegał przed parcelacyą średniej własności ziemskiej, która powinna pozostać nietkniętą jak warownia. P. Rutowski nawoływał do akcyi energicznej, kładąc nacisk na olbrzymie emigracye. P. Wojciech Dzieduszycki zażądał także sanacyi przy pomocy parcelacyj organizacyi.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Abrahamowiczu przyjęto wnioski komisyi i pp. Merunowicza, Dzieduszyckiego.

Petycyę gminy Jordanowa o zezwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytusowych odesłano do Wydziału.

Komisya administracyjna przedłożyła projekt do rezolucyi z wezwaniem rządu, aby przedłożył projekt do ustawy o przymusowej asekuracyi.

P. Kramarczyk żądał ukrajowienia asekuracyi z pobieraniem premii łącznie z podatkami krajowemi.

P. Merunowicz zaznaczył stanowisko autonomiczne poruszonej kwestyi.

P. Rutowski bronił projektu komisyi. Wniosek p. Kramarczyka odrzucono.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 23 marca. Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość jubileuszowa polska. Towarzystwo akademickie „Ognisko“ obchodziło 25 rocznicę swego istnienia. Uroczystość wypadła w całem słowa znaczeniu wspaniale. Przybyli na nią delegaci wielu innych towarzystw akademickich, nadto nadesłano bardzo wiele telegramów i pism gratulacyjnych, między innemi nadesłała telegram Eliza Orzeszkowa, książę Jerzy Czartoryski, posłowie sejmu śląskiego i t. d. Posłowie: Świeży, Stratil, Cięciała, Gruda i Michejda przybyli na uroczystość osobiście.

Na uroczystem posiedzeniu zamianowano członkami honorowymi: Matejkę, Adama Asnyka, Konopnicką, Szczepanowskiego, Limanowskiego i obudwu Michejdów.

Wczoraj wieczorem odbyła się uczta jubileuszowa. Przewodniczył na niej p. Michejda. Wzniesiono wiele toastów.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Berno, 23 marca. Sejm krajowy przyjął jednomyślnie, aby szczegółowy projekt regulacyi rzeki Morawy, wymagający kosztów 7.417.000 złr. odstąpić rządowi, oraz aby celem wykonania drogi żelaznej morawsko węgierskiej i uzyskania subwencyi rządowej rozpocząć rokowania. W dyskusyi wielu mówców wyraża gorące uznanie z powodu życzliwego stanowiska, jakie rząd zajmuje wobec regulacyi Morawy. Namiestnik dziękując zapewnia, że odpowiednie ministerstwa pragną poprzeć o ile możności przedsiębiorstwa krajowe. (*Zadowolenie w całej Izbie.*)

Insbruck, 23 marca. W sejmie odczytano oświadczenie posłów włoskich, że nie myślą korzystać z mandatów. Marszałek oświadcza, że włoscy posłowie utracili mandaty z wyjątkiem tych, którzy otrzymali urlopy.

Budapeszt, 23 marca. W dalszym ciągu rozprawy adresowej referent p. Bokross zaznaczył, że wszystkie cztery projekta adresowe zawierają jednomyślne wyrazy wierności, uległości i przywiązania do korony, że różnice zachodzą tylko w sprawach prawno-politycznej natury.

Berlin, 23 marca. Hr. Caprivi dzisiaj zrana o godz. 9 pojechał znowu na audyencyę do cesarza do Hubertusstocka.

Norymberga, 23 marca. W tutejszej stacyi dla bydła skonstatowano zarazę pyskową; skutkiem tego stacya została dla bydła zamknięta.

Kolonia, 23 marca. Wczorajsza *Köln. Ztg.* twierdzi, że hr. Caprivi przedłożył cesarzowi projekt o zamianowaniu osobnego prezesa ministerstwa pruskiego. Taki prezes byłby — jak się zdaje — tylko przewodniczącym na wspólnych naradach, ale sam nie miałby żadnej teki. Dopiero po załatwieniu tej sprawy i zamianowaniu prezesa ministerstwa można będzie załatwić kwestyę następstwa po hr. Zedlitzu.

Belgrad, 23 marca. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny dawali odpowiedzi na interpelacye: prezes ministrów, minister spraw wewnętrznych i minister wojny.

Prezes ministrów usprawiedliwiał się, dlaczego zwołanie skupczyny zostało spóźnione. Przyczyną tego opóźnienia jest przedewszystkiem to, że z gabinetu wystąpili ministrowie Vuicz i Tauszanowicz.

Przy rozprawie nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych o nieprawidłowem postępowaniu urzędników poseł radykalny Ciric i liberalny Masic zarzucali sobie nawzajem sprzeniewierzenia — i nazwali się złodziejami.

Na interpelacyę o podatku konsumcyjnym oświadczył Paszic, że ten projekt w myśl traktatów handlowych może dotknąć tylko te towary, które i w kraju są wyrabiane i ten podatek opłacają. Po wygaśnięciu teraźniejszych traktatów podatek konsumcyjny będzie nałożony w całej rozciągłości na wszystkie towary spożywcze.

Minister wojny, w odpowiedzi na interpelacyę Ciricza, dla czego nie zaprowadzono przygotowawczego kursu dla oficerów, oświadczył, iż instytucya jest niepraktyczną, ponieważ zamierzony cel przygotowania oficerów sztabowych w ciągu pół roku nie da się osiągnąć. Wielu mówców oświadczyło, iż niezadowoleni są z odpowiedzi ministra. Po ożywionej dyskusyi, minister oświadczył iż zgadza się na porządek dzienny, proponowany przez Gjuricza; lecz porządek ten został odrzucony. Natomiast uchwalono motywowany porządek dzienny, w którym powiedziano, że skupczyna, niezadowolona z odpowiedzi ministra wojny, przystępuje do spraw bieżących. Skutkiem tej uchwały minister wojny natychmiast podał się do dymisyi.

Mówią, że wotum nieufności udzielone zostało ministrowi wojny przez skupczynę skutkiem uchwały klubu radykalnego. Votum to ma być demonstracyą przeciwko regencyi, ponieważ wiadomo, iż minister wojny, jako liberał, cieszy się zaufaniem i poparciem regencyi.

Konstantynopol, 23 marca. *Agence de Constant.* oświadcza na podstawie informacyi, że zupełnie zmyślonemi są doniesienia dzienników o uwięzieniu dwóch ludzi uzbrojonych w rewolwery i sztylety, a rzekomo starających się dostać do pałacu sułtańskiego Jildiz w celach zbrodniczych.

Montreal, 23 marca. Po kilku drobniejszych próbach teraz wszystka służba na całej linii kolejowej w Kanadzie od Atlantyku do oceanu Spokojnego zaprzestała pracować. Od niedzieli nie przybył tu ani jeden pociąg osobowy od zachodu. Jest obawa zaburzenia spokoju. Policyę wysłano na różne ważniejsze punkta na linii kolejowej.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 marca 1892 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	10
Zjednoczony dług w srebrze	93	45
Austryacka renta złota	110	70
5 % austryacka renta (marcowa)	102	90
Akcye banku austro-węgierskiego	955	—
Akcye kredytowe	308	—
Londyn	118	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	43
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	12½

Wiedeń, 23 marca. Ruble papierowe 119·25. Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 19·87; żyto 9·31; pszenica 9·92; owies 6·20.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	118	50	120	50
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	58	60
20-to frankówka złota	9	40	9	50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawn. Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
5% " " " II Em.	94	70	95	70
4½% " " "	99	20	100	—
5% " " Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% " " zwr. za 40 lat	100	30	101	—
4½% " "	98	20	99	—
5% " Król. Pol. za rubli 100	100	50	101	50
4% " likwidac. " 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 22/3.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	324	—	327	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	60	101	30
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% " " okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	20	93	90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 22/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " II Em. " " 100	101	75	—	—
5% " " III Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " IV Em. " " 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 22/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	93	90	94	10
5% " srebrna za złr. 100	93	45	93	65
4% " złota za złr. 100	110	75	110	95
5% " papier. nowa za złr. 100	102	90	103	10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	13	—	139	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	25	139	75
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	147	75	148	25
5% " z r. 1864 bez % całe za 100	180	50	181	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	101	95	102	15
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	140	—	140	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	137	25	137	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	25	93	75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	80	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	70	93	70

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	25	109	75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	97	40	97	90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118	60	119	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	60	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187	25	188	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	75	22	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	40	17	80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	50	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	—	—	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	148	70	149	20
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113	—	113	25
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307	50	308	50
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342	25	343	25
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 zł.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 zł.	203	50	203	—
47·30	Austro-węgierski na 600 zł.	958	—	961	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	232	50	233	—
132·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2827		2830	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	210	75	211	50
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	244	25	245	—

Rękawiczki zimowe i letnie, **Pończochy, Skarpetki, Pantofle, Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Szelki, Spinki, Dewizki, Chustki** jedwabne, **Paski damskie, Wachlarze** poleca w wielkim wyborze **EUG. SMIDOWICZ**, Kraków, Sukiennice, 29.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca	W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca	W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca	W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca	W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca	W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca 294 15 104
Restitutions fluit dla koni.	Lakier „Cirage a Harnais".	Płyty asbestowe.	Lakiery do obuwia i skór.	Farby do podłóg, olejne i lakiery.	Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Proszek korneyburgski.	Mydło do siodeł.	Sznury asbestowe.	Wazelina „ w pudełk.	Masa woskowa do froterowa.	Płachty nieprzem. na wozy.
Wiaderka konopne.	Pasta do czyszczenia metali.	Konopie czyszczone i kłaki.	„ żółta i czarna do karabin.	Wosk pszczelny i biały.	Latarnie stajenne i gospodar.
Zgrzebła i szczotki do koni.	Pomada do czysz. mosiądzu.	Kwasy: siarczany, solny, saletrz.	Czernidło do but. i rzemieni.	Terpentyna do zapraw.	Szlauchy gumowe i parciane.
Szczotki do mycia powozów.	Swiece powozowe i stołowe.	Łój i wszelkie inne tłuszcze.	Pasy do maszyn i transmisyi.	Szczotki do froterowania.	Płyty i sznury gumowe.
Skórki irchowe i gąbki.	Papier i płótno szmirglowe.	Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.	Rzemyki do szycia i nity.	Szczotki do zamiatania.	Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Podziękowanie.

Jedynie nader troskliwą, prawdziwie ojcowską opieką, uratował nam z bardzo ciężkiej słabości naszego syna Wielmożny Pan **Dr. Kazimierz Kruk.** Że zaś nie jesteśmy w stanie wynagrodzić Cię szlachetny Mężu materyalnie, przyjm więc tą drogą z przepełnionego serca wdzięcznością dla Ciebie wypływające: „Bóg zapłać", i oby Cię Najwyższy Stwórca w jak najdłuższe lata przy czerstwem zdrowiu zachował dla cierpiącej ludzkości. 703 1

Limanowa, w marcu 1892.

Karol i Eleonora Tylkowie.

Ważne dla PP. Gospodyń.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego do prania bielizny, materyj jedwabnych, wełnianych nad **„Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności".** — Nietylko że oszczędza na trudach, pracy i pieniądzach, ale nadaje bieliźnie śnieżną białość i konserwuje takową i pod gwarancyą przewyższa dobrocią wszelkie inne rodzaje mydeł, nie zawierając szkodliwych domieszek. — Paczka, zawierająca 4 kilo, 1 złr. 50 cent. z opłaconym frachtem. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

Korespondencya polska. 694 1 4

Fr. Łaciak i Spółka.
Wiedeń, IX, Sechsschimmelgasse, 4.

2 eleganckie pokoiki kawalerskie

z osobnym wchodem, **zaraz tanio do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela domu **L. 211, w przecznicy** między fabryką cygar a dolnemi młynami. 693 1 0

Przy 56 pułku piech. w Krakowie

jest opróżniona posada 698 1 2

dobosza pułkowego.

Warunki: okazała powierzchowność, dobry muzyk (solista) i dobra konduita. Dodatki wedle umowy.

Kancelarya Wiktora Lublinera

w Krakowie poszukuje **młodzieńca 20-letniego** do przepisywania korespondencyj. Wiadomość: **ulica Dietla, L. 53**, od godziny 8—10 rano. 701 1 2

Staniki Jerseys, Bluski flanelowe i wełniane, oraz Halki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 489 1 0

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.**
Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 20 26

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10, poleca swoje dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.
czerwonego po 55, 65, 80 ct. i 1 złr.
690 W beczkach znacznie taniej. 2 12

Wieś

w powiecie Bocheńskim, 7 kilometrów od Bochni i Wiśnicza, a 1 kilometr od gościńca powiatowego położona, obejmująca 316 morgów obszaru, z którego 145 morgów ornego pola, przeważnie pszenicznej gleby, 18 morgów dobrych końskich łąk, 139 morgów lasu, z którego połowa w wieku mniej więcej 45 lat, zaś ¼ część 20—25 lat, a reszta świeżego wyrębu, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Ogród warzywny, owocowy, chmielnik i stawy uzupełniają obszar. — Budynki przeważnie drewniane w dobrym stanie. Bliższa wiadomość pod adr. **K. G. R.** poste restante **Wiśnicz.** — Pośrednictwo wykluczone. 648 3 4

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane

Płótna Korczyńskie

grubsze i cienkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

Wł. GONET
krajowa fabryka tkacka
w **Korczynie** koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 11 48

Kominy i rury steingutowe, glazurowane,

sprowadzane z pierwszorzędnych krajowych fabryk,

rynny betonowe do kanałów

własnego wyrobu, i t. p. **materyały budowlane,** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38. 685 1 0

Ważne dla PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. zostanie **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch **nowa pierwsza parowa**

fabryka cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkerów", cegieł studziennych, gzemsowych, rur drenowych itp.

Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcyi.

Materyał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe.

Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych. 697 1 10

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „Łagiewniki".

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.

Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.

Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

wielki wybór

staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych **w każdej wielkości.**

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 79 46 0

Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.

Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Wanny i stołki kąpielowe

także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 7 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo **w dzierżawach i sprzedażach majątków,** poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 23 0

Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom**, kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

Na składzie pałasze do szermierki.



Odczyszczam i naprawiam rewolwery.

Jan Kolijewicz

ruśnikarz, zaprzysiężony znawca sądowy,

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 55, dom Wgo Kulczyńskiego,

przyjmuje wszelkie zamówienia na broń różnych systemów, przerabia strzelby kapslowe na wszystkie inne systemy, uskutecznia wszelkie reparacye, dorabia osady. Wszystko **spiesznie i po cenach umiarkowanych.**

Przesyłki załatwiam jak najspieszniej pocztą. — Ręcząc za dokładne i rzetelne wykończenie robót polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 431 9 25

Antoni Sadowski

KRAWIEC MĘSKI

w Krakowie, Rynek gł., linia A—B, L. 46, obok hotelu Drezdeńskiego, poleca Szan. Publiczności na sezon wiosenny skład swój zaopatrzony na każdą porę roku

w wielki wybór materyałów

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz **krajowych,** najwięcej renomowanych. Utrzymuje ciągle

znaczny zapas ubiorów gotowych

i wykonywa wszelkie zamówienia według **żurnali paryskich** w najkrótszym czasie i **po cenach umiarkowanych.** 659 2 6

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 156 54 75

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Sriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Znajdą umieszczenie:

1. Pisarz ekonomiczny.
2. Dozorca do bydła i wydojn, żonaty.
3. Ogrodnik kawaler w okolicę Kołomyi.
4. Kasyerka do kawiarni z językiem niemiec.
5. Kucharka w starszym wieku.
6. Ogrodniczek.
7. Ogrodnik żonaty bezdzietny.
8. Chmielarz żonaty znający ciesielkę.
9. Furman żonaty w wieku 35 do 40 lat.
10. Kucharz kawaler „ „ „ „
11. Nadmłynarz kawaler lub żonaty.
12. Chłopiec kredensowy.
13. Kucharki 2 starsze obznajmione z praniem i prasowaniem bielizny.
14. Ekonom żonaty lub kawaler.
15. Leśny żonaty. 680 3 3
16. Gospodyni na probostwo.
17. Wychodźca z Król. Pol. żonaty jako służący.
18. Polny żonaty umiejący czytać i pisać.
19. Kucharz kawaler w wieku 35 lat.
20. Panna służąca w wieku 30 do 35 lat.
21. Ogrodnik żonaty bezdzietny obznajmiony z prowadzeniem chmielarni.
22. Kobieta do dozoru drobiu i bydła.

Oprócz tego jest wiele wolnych miejsc jako to: lokai, klucznic, panien służących, fornali dziewek folwarcznych, parobków i t. p.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

Biuro wywiadowcze

Bronisława Krasickiego

w Jarosławiu, obok wałów, w domu Wgo Dra Richtera.

Tanio do sprzedania.

Szeslong ceratą kryty prawie nowy.
Szafa oszklona z kasą, odpow. do magazynu szewskiego.
2 stoły duże.
Sikawka cała z żelaza z dwoma wężami. 646 4 4

Wiadomość: ulica Floryańska L. 25 parter.

Anticor

plaster do szybkiego i bezbolesnego pozbycia się 398 6 10

odcisków.

Nawet w zastarzałych wypadkach **zadziwiająco szybkie działanie.**

Cena pudełka 50 ct., za przysłaniem 60 ct. w markach poczt. dostawia się wszędzie opłatnie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Proszę żądać wyraźnie „Anticor".

Główny skład

Apotheke C. Schertler,
Wien, II., Stefaniestrasse 15.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 12 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 73 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Panom Adwokatom i Urzędom

poleca się do wysztychowania próśb nadwornych, podań ministeryalnych, adresów jubileuszowych, dyplomów honorowych i wszelkich w zakres kaligrafii wchodzących robót

Wojciech Jabłoński
kierownik zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego
Kraków, ul. Aryańska, 4, II piętro.

Udziela także wieczorami, w domu lub poza domem, lekcyj języka niemieckiego, polskiego i kaligrafii w sposób łatwo pojętny. 470 4 13

Prawnik

z rygorozum sądowem, poszukuje **miejsca u notaryusza.** 643 3 3

Wiadomości udzieli Jan Drzewicki w Żołyni.

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

JÓZEF IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Filia: Kraków, Rynek, 25. 423 13

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

Patenty na wynalazki

wyrabiają i sprzedają

J. Brandt & G. W. Nawrocki
Berlin. Friedrich-Str. 78.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
Właściciele firmy: 301 15 100
A. Mühle i W. Ziołecki.

Kamienica

2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość w Administr. „N. Reformy". 615 6

Kandydata notaryalnego

z kilkoletnią praktyką, poszukuje **notaryusz w Czarnym Dunajcu.** Zgłoszenia z wymienieniem warunków uprasza się nadsyłać bezpośrednio. 676 3

Używany przy robotach wiertniczych

aparat

do oświetlenia elektrycznego chcę nabyć zaraz.

A. Błażowski
681 2 3 p. Brzozów.

Uczeń

z II klasy gimnazyalnej, zamiejscowy, znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu Aleksandra Morca** Kraków, Szewska, 8. 679

Przy ulicy Szewskiej

kamienica III-piętrowa

jest bez pośrednictwa do sprzedania. 569 4

Wiadomość przy **ul. Czarnowiejskiej, L. 55** (za fabryką cygar).

Nasiona

buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie

zaś **świeża kukurudza amerykańska** 638 3

„koński ząb"

nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Do sprzedania. Ogród

obszaru 1873 sążni kwadratowych w całości lub parcelami. Bliższa wiadomość: **Garncarska, 12,** od godz. 1—2. 647 3

Do pielęgnowania i upiększenia ciała

50 lat powodzenia!

Dra POPPA

Poszczególne wyroby odznaczają się najczystszą i najlepszą jakością, ozdobą i cudownym, silnym zapachem.

poleca się następujące specyalności toaletowe: Anather /nowa woda do ust/, od 50 lat jest najlepszym środkiem na świecie, używanym przeciw wszelkim chorobom ust i zębów, we flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1 złr. 40 ct., Proszek do zębów 63 ct., Pasta do zębów w słoikach po 70 ct. i w kawałkach po 35 ct., środki służące do czyszczenia zębów, aby je lśniąco białemi zachować. — **Dra Poppa mydła toaletowe:** Savon Léda 75 ct., Fliederseife 50 ct., Savon Carmen 60 ct., Violet Soap 50 ct., Gentlemen Soap 35 ct., Savon Peau d'Espagne 30 ct., Savon Cosmopolite 25 ct., najczystsze i najłagodniejsze mydła toaletowe bez ostrości w użyciu, cudownego zapachu, dalej Eau de Quinine 75 cent., najlepsza esencya do mycia głowy, wzmacnia cebulki włosów, Excelsior 90 ct., najlepsza woda do zmywania głowy, używana z dobrym skutkiem przeciw wyrzutom na głowie. Eau de Toilette 1 złr. Woda toaletowa utrzymuje świeżość i połysk naskórka i chroni go przeciw wpływom powietrza. Poudre Popp 1 złr. 50 ct., najlepszy istniejący środek do upiększenia twarzy, Odaline des Indes 1 złr., ochrania skórę przeciw zgrubieniu naskórka, Eau Japonaise w kartonach po 2 i 3 złr., nadzwyczaj szybko działający środek, zupełnie nieszkodliwy, barwiący włosy i nadający im piękny połysk, tudzież prawie kruczy kolor, Fontaine Jouvence 1 złr. 50 ct. (źródło odmłodzenia) środek służący do zabarwienia ciemnych włosów na jasne. **Wszelkie specyalne perfumy!** Extraits concentrées Popp w 96 różnych gatunkach, elegancko ozdobione, flakon 1 złr. 50 ct., Lilas des Perses flakon po 1 złr. 50 ct., Essence of Coelogiua z nowym zapachem orchidei za karton 2 złr. 50 ct., Eau de Cologne russe we flaszkach po 1 złr. 80 ct. i 1 złr., Extract Muquet, specyalność, za flakon 1 złr. 25 ct. **Wyroby z Damara:** mydło 60 ct., perfumy 1 złr. 60 ct., puder 1 złr. 60 ct., woda toaletowa 1 złr. 30 ct. Nowość w najlepszej jakości, wykonaniu i cudownego zapachu w eleganckim kartonie po 6 złr.

Godne uwagi! Przez lata zaszczycano mnie we wszystkich kołach publiczności licznemi dowodami, że moje preparaty odznaczają się najlepszym doborem składników i zadziwiającym skutkiem, gdyż nie chodzi mi o chwilowy skutek, lecz staram się usilnie o najzupełniejsze dogodzenie Szanownej Publiczności.

J. G. POPP

c. i k. austro-węgierski i król. grecki dostawca nadworny, Diplome de membre correspondant de la Société de medecine de France i zwyczajny członek francuskiego Towarzystwa higienicznego w Paryżu.

Wiedeń, I., Bognergasse, 2. — **Londyn,** 22, Coleman Street. — **Bukareszt,** Strada Academiei, 4 — **Warszawa,** ulica Niecała, 14. — **Budapeszt,** 4, Joszef-tér. **Medyolan,** Via Monte Napoleone, 25.

Pierwsza fabryka perfum i mydeł toaletowych, urządzona na sposób francuski i angielski.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, P. Krokiewicza, L. Rosnera, E. Radlera, Kaczkowskiego spadkobierców, jako też w handlach: W. Fenza, W. Krzysztofowicza, K. Bełdowskiego, M. Doeninga, J. Zaplatalskiego, E. Kiernika, S. H. Kowalskiego, Porebskiego i Zimmlera, Braci Bilewskich, Hirscha Schönborga, E. Smidowicza, R. Herdliczki, jak również we wszystkich aptekach, droguervach i składach perfum w Galicyi. — **Należy żądać wyraźnie preparatów Dra Poppa.** 194 13 14

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski